Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 17 lutego 1937 r. | Nr. 48

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Proces Parylewiczowej odbędzie się w kwietniu

Dyskusja nad budżetem Min. sprawiedliwości

WARSZAWA, 16.2. (Tel. wł.) Sejm obradował na posiedzeniu dzisiejszym nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Jak zwykle, dyskusja nad tym działem budżetu byal bardzo obszerna, wiele jednak poruszono spraw omawianych już w komisji. Podkreślić tylko należy parę przemówień.

Poseł Chyla prosił o wyjaśnienie, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa Doboszyńskiego.

Aferę Parylewiczowej poruszył poseł Jedynak. Afera ta zdaniem mówcy wywołała w społeczeństwie różne opinie i wytworzyła jak gdyby dwa obozy. Jedni uważają, że dochodzenie tak się przedłuża, iż oskarżona zaczyna chorować i dojść może do takiego stanu psychicznego, że prawdopodobnie nie będzie mogła należycie zeznawać, inni sądzą, że dochodzenie dlatego tak długo trwa, że nie ma właściwie za co pociągnąć obwinionej do odpowiedzialności. Mówca zwraca się do p. ministra z prośbą, ażeby ta sprawa raz się skończyła i ażeby mógł się odbyć przewód sądowy.

O PRAWIE MAŁŻEŃSKIM

Poseł Olszewski uważa za niezmiernie pilną sprawę jednolitego prawodawstwa małżeńskiego w Polsce. Z góry zastrzega się mówca, że jest daleki od rozstrzygania na tym tle przepisów jakiegokolwiek wyznania, ale pod względem patrokaciny przepisów prawa małżeńskiego Polska jest unikatem. Obowiązuje u nas 5 sprzecznych ze sobą systemów. Najgorzej wygląda sprawa b. Królestwie Kongresowym. Obowiązuje tu narzucone przez Mikołaja I t. zw. „prawo małżeńskie z roku 1886". Dziś mamy takie objawy, że około 40.000 osób rocznie w Polsce zmienia wyznanie w celu uzyskania rozwodu. W roku 1935 w samej Kongresówce było takich osób 25.000.

Sprawa ta przerasta możliwość inicjatywy poselskiej i dlatego mówca apeluje do Sejmu, aby przez zainteresowanie się nią skłonił rząd do wniesienia projektu jednolitego prawa małżeńskiego.

W końcu dyskusji zabrał głos wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski.

30 TOMÓW SPRAWY PARYLEWICZOWEJ

„Pora jest spóźniona i dlatego poruszę tylko konkretne zapytania. Poseł Chyla interesował się sprawą Doboszyńskiego. Mogę oświadczyć, że w sprawie tej śledztwo jest już ukończone, akta są w rękach prokuratury w Krakowie, która opracowuje akt oskarżenia. Oczywiście sprawa otrzyma swój bieg normalny.

Co do sprawy Parylewiczowej to jest ona jeszcze w toku śledztwa. Przewidujemy, że akt oskarżenia, który ze względu na bardzo obfity materiał śledztwa, liczący około 30 tomów, nie mógł być dotychczas sporządzony, lecz wnioskuję, że mniej więcej w kwietniu bieżącego roku rozprawa się odbędzie".

Na tym zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości i budżet tem przyjęto w drugim czytaniu.

Następnie Sejm przystąpił do obrad nad budżetem Ministerstwa komunikacji, który został również bez poprawek przyjęty w drugim czytaniu.

Zmiana ordynacji wyborczej i demokracja

Postulaty Zw. Legionistów w Krakowie

KRAKÓW, 16.2. (tel. wł.) Czasopismo „Oleandry" wydawane przez krakowski odział Zw. legionistów, ogłosiło tezy polityczne, ustalone w klubie dyskusyjnym tego związku w ciągu całorocznych narad.

Na czoło tez wysuwa się postulat zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.

W myśl „nieprzestarzałych zasad demokratycznych" legioniści krakowscy są zdania, że siła i potęga państwa powinna być oparta na demokracji.

Ustrój społeczny i gospodarczy Polski powinien być oparty na rodzinie i własności prywatnej.

Bardzo ostro sformułowana jest teza głosząca bezwzględną walkę z niemoralnością w życiu publicznym, a w szczególności z wszelkimi formami trwonienia grosza publicznego.

Kraków już na długo przed uzyskaniem niepodległości był ośrodkiem t. zw. umiarkowanej demokracji. Nazwano ją także demokracją „bezprzymiotnikową" albo „skoncentrowaną".

Okazuje się, że legioniści krakowscy są nieodrodnymi synami starych demokratów krakowskich z „Nowej Reformy".

Krwawe rozruchy ludności w Madrycie

Bunt chłopów przeciw rządowi

PARYŻ, 16.2. Gen. Queipo de Llano oświadczył wczoraj wieczorem przez radio, że na froncie madryckim okrążony został manewrem strategicznym oddział czerwonych, w sile jednego batalionu.

Wśród wziętych do niewoli było 55 obywateli angielskich, w tym 2 oficerów. Poza tym dostał się do niewoli jeden z głośniejszych terorystów hiszpańskich, któremu udowodniono więcej niż 200 morderstw.

Poza tym omawiał gen. de Llano sytuację w Madrycie, gdzie katastrofalny brak żywności staje się coraz bardziej dokuczliwy.

Ludność buntuje się coraz jawniej i przychodzi do krwawych rozruchów, a dzienniki przepełnione są wyrzutami i pretensjami do czerwonego rządu w Walencji, który usunąwszy się ze stolicy w bezpieczne miejsce, rzucił Madryt a pastwę losu.

Pismo „El Socialista", organ najgorętszy poplecznik Largo Caballero, teraz nie pozostawia na nim suchej nitki, odmawiając mu jakichkolwiek zdolności czy umiejętności. Nie może być mowy — pisze ten dziennik — o powierzeniu Largo Caballero rządów w przyszłej zjednoczonej republice hiszpańskiej.

Pomijając, że nie jest on człowiekiem czynu, nie ma on najmniejszego zrozumienia dla „konieczności" sowieckiej Hiszpanii.

Według doniesień czerwonych radiostacyj, zawarty został układ pomiędzy syndykalistami i marksistami, na mocy którego całkowita władza publiczna w Asturii przeszła w ręce anarchistów.

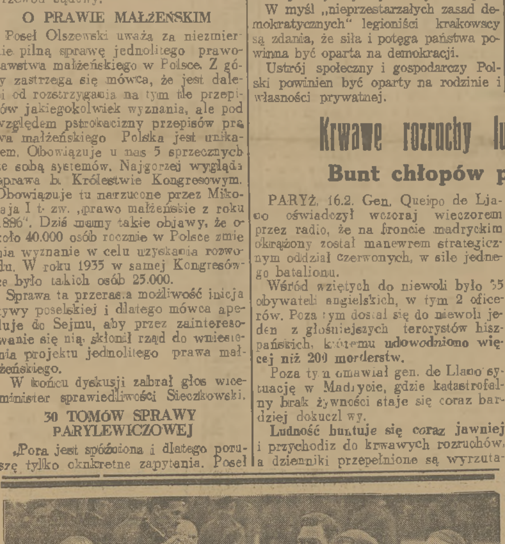
PARYŻ, 16.2. (tel. wł.) Kontratak wojsk rządowych rozpoczęty w niedzielę na odcinku rzeki Jamara został wczoraj ostatecznie złamany i wojska powstańcze znów ruszyły naprzód. Pod wieczór powstańcy znajdowali się bezpośrednio przed miastem Arganda, a więc już w odległości 12 km. na wschód od Jarama.

Celem ofensywy jest przecięcie ostatniej ważniejszej arterii, łączącej Madryt z Guadalajara.

Patrole kawalerii znajdują się już w odległości zaledwie 20 km. od tej drogi.

Do zaciętych walk doszło również pod Carabanchel, gdzie milicja atakowała okopy powstańców. W pewnej chwili żołnierze powstańczy ujrzeli przed swymi lufami oddziałek około 50-ciu 13 do 14-letnich chłopców. Zachęcani przez posuwającą się za nimi tyralierę milicjantów, chłopcy dotarli do samych prawie okopów powstańczych, którzy bagnetami odparli atak.

Kilkunastu chłopców poległo, część dostała się do niewoli.



JERZY VI Z MAŁŻONKĄ

Angielska para królewska wzięła po raz pierwszy po wstąpieniu na tron udział w uroczystościach miejskich w Londynie.

W sobotę organizacja

PŁK. KOCA?

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że ogłoszenie deklaracji nowego obozu organizowanego przez płk. Koca, nastąpi w nadchodzącą sobotę dnia 20 bm. Podanie do publicznej wiadomości tej deklaracji ma nastąpić przez radio. — Dotychczas nie jest wiadomym, czy poda ją do wiadomości płk. Koc.

Być może, że na jutrzejszym posiedzeniu parlamentarnego klubu dyskusyjnego, na którym jeszcze raz przemawiać będzie poseł Miedziński, przedstawi on bliższe szczegóły w tej sprawie.

Goering w Warszawie

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) Dziś z rana przybył do Warszawy premier pruski i wielki łowczy Rzeszy Niemieckiej Goering. Na dworcu oczekiwali go ambasador Moltke oraz przedstawiciele MSZ Łubieński i Romer. Po powitaniu Goering odjechał do ambasady niemieckiej. Zabawił tam kilka godzin, a o godzinie 11 wyjechał specjalnym pociągiem p. Prezydenta do Białowieży wraz z innymi członkami korpusu dyplomatycznego, zaproszonymi przez P. Prezydenta na doroczne polowanie. Polowanie takie potrwa w Białowieży kilka dni.

Drugie polowanie odbędzie się 26 i 27 bm. i weźmie w nim udział prezydent Greiser.

Niesłychane metody

HITLEROWCÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK, 16.2. (tel. wł.) W Gdańsku miał się odbyć mecz piłkarski o tytuł mistrza okręgu Prus Wschodnich. Mecz miał być rozegrany pomiędzy polską drużyną z Gdańska „Gedania" a drużyną olsztyńską „Hnidenburg".

„Gedania" zjawiła się na boisko punktualnie, ale bez najlepszego swego gracza Kellera, którego w przeddzień zawodów aresztowano, zarzucając mu popełnienie przestępstw dewizowych.

Aresztowanie Kellera, jak sądzą, było z góry uplanowane, aby osłabić drużynę „Gedanii" i ułatwić zwycięstwo drużynie „Hindengurg".

Mimo, iż „Gedania" była osłabiona, drużyna olsztyńska „Hindenburg" nie zjawiła się na boisku. Sędzia odgwizdał mecz, orzekając walkower dla „Gedanii".

Dopiero po godzinie przybyła drużyna „Hindenburg". Odbył się mecz towarzyski. „Gedania" przegrała w stosunku 4:1 i cztery strzelone bramki są zdobyte niesłusznie.

Paderewski będzie grać

NA WYSTAWIE POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ. 16.2. Ignacy Paderewski przyjął w Morges prof. Lecha Niemojewskiego, komisarza działu polskiego na wystawie paryskiej w 1937 r., któremu udzielił swej zgody na wzięcie udziału w polskich uroczystościach muzycznych, urządzanych w ramach tej wystawy. Koncert mistrza Paderewskiego, poświęcony muzyce chopinowskiej, odbędzie się w Theatre des Champs Elysees w końcu czerwca rb.

Na 20 marca zapowiedziany jest koncert Ignacego Paderewskiego w Brukseli.

Znów bomba

W WILNIE

WILNO, 16.2. (tel. wł.) Późno w nocy znaleziono przed lokalem organizacji syjonistycznej w Wilnie bombę cuchnącą. Sprawcy podrzucenia bomby dotąd niewykryci.

„Niedobrzy ludzie zabrali mi męża"

Rozpacz Grzeszolskiej po stracie męża

KRAKÓW, 16. 2. (tel. wł.) — Stan zdrowia Pelagii Grzeszolskiej poprawia się z każdą godziną i być może w ciągu dzisiejszego dnia lekarze pozwolą na **przesłuchanie jej.**

W ciągu ubiegłego dnia Grzeszolska odzyskiwała kilkakrotnie przytomność na krótką chwilę, po czym ponownie zapadała w sen. Po południu Grzeszolska obudziła się z chorobliwego snu, wywołanego zatruciem luminalem i spojrzała poraz pierwszy przytomnie. By uspokoić ją, lekarz powiedział, że mąż zaraz nadejdzie. Grzeszolska jednak nie uwierzyła temu. Rozpłakała się i słabym głosem powiedziała: „Nie mam już męża, — mąż już nie przyjdzie", a po chwili milczenia dodała: **„Niedobrzy ludzie zabrali mi męża".** Na tym zakończyła się pierwsza rozmowa z Grzeszolską, która znowu zapadła w sen.

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) Akta sprawy Pawła Grzeszolskiego przekazał Sąd Najwyższy kancelarii Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy umorzył postępowanie wskutek śmierci oskarżonego. Nastąpi to po otrzymaniu przez sąd oficjalnego zawiadomienia o śmierci Grzeszolskiego. Wniosek o umorzenie sprawy postawił prokurator.

GDZIE BĘDZIE POGRZEB GRZESZOLSKIEGO?

Sprawa Grzeszolskich stanowi w dalszym ciągu główny temat ożywionych rozmów. Teściowa Grzeszolskiego, Staciwińska, na wiadomość o zamachu zięcia i córki poważnie zaniemogła. Wzywano do niej nawet lekarza. Mimo to weźmie ona wraz z matką Grzeszolskiego udział w pogrzebie.

Jak wiadomo, Grzeszolski w liście wyraził życzenie, ażeby go **pogrzebano w Krakowie. Matka jego oświadczyła** jednak, że poczyni starania u władz, **celem sprowadzenia zwłok do Zagłębia.**

Po pierwszym swoim procesie Grzeszolski wyraził się do rodziny, że na wypadek śmierci chciałby spocząć obok swych dzieci. Rodzina jego zatem chcia łaby uczynić zadość jego dawnemu życzeniu.

Należy dodać, że syn Grzeszolskiego, Jerzyk, spoczywa wraz z matką na cmentarzu w Pogoni, w grobowcu rodzinnym Bugajów, córka jego natomiast Lucyna, która zmarła w szpitalu czeladzkim, jest pogrzebana w Czeladzi.

Na temat zamachu Grzeszolskich, zabierali już głos wszyscy, którzy mieli styczność z procesem. Wygłaszane są różne zdania i przypuszczenia na temat jego ewentualnej winy, które jednak są tylko przypuszczeniami.

Jak już donosiliśmy, Grzeszolski zostawił notatki, które są rodzajem pamiętnika. Spisał on wszystkie wypadki z swego życia i zamiary od 1936 roku, do chwili zamachu.

Treść tego pamiętnika, jak nas informują ze źródła miarodajnego, stanowi **prawdziwą rewelację, lecz dotąd jest tajemnicą władz.**

Notatki badane są szczegółowo i mają zawierać wynurzenia o śmierci żony, dzieci oraz autora, niewątpliwie. więc wyjaśnią choć w części ponurą zagadkę.

KRAKÓW, 16.2. (tel. wł. Zapowiadany na dziś pogrzeb Grzeszolskiego jeszcze nie odbył się. Termin pogrzebu nie jest ostatecznie ustalony. Przypuszczalnie odbędzie się on w czwartek 18 bm. o godz. 14.30.



Z MAROKKA DO HISZPANII

Na pomoc wojskom gen. Franco wyjechały z Marokka oddziały wojsk tubylczych. Na zdjęciu oddział kawalerii czeka w porcie na załadowanie na statek.

Koncert Kiepury

na pomoc zimową

KRAKÓW, 16.2. (Tel. wł.) W niedzielę dnia 21 lutego o godz. 8.30 w teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbędzie się staraniem Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pozostającym pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i p. marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, wielki koncert Jana Kiepury, z którego dochód przeznaczył artysta na pomoc zimową bezrobotnym. Koncert ten będzie w tym sezonie ostatnim występem Kiepury w Polsce z uwagi na wyjazd artysty na dłuższy okres czasu za granicę.

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zwraca się równocześnie z apelem do wszystkich radioodbiorców, by w związku z powyższym koncertem, który będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, zechcieli przy uiszczaniu abonamentu radiowego w dniu 1 marca wpłacić po 1 zł. na cel pomocy zimowej. Powyższa kwota będzie zewnętrznym wyrazem ich uczestnictwa zarówno w koncercie jak i dziele pomocy zimowej. Równocześnie z mistrzem Janem Kiepurą przybywa również do Krakowa jego małżonka p. Marta Eggerth-Kiepurowa.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na Pomoc Zimową — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Jerzy VI wraca

DO PAŁACU OJCA

LONDYN, 16.2. — Król Jerzy VI i królowa Elżbieta ogłosili, że odtąd pałac Buckingham jest ich rezydencją urzędową. Król po przybyciu dziś z rana z weekendu udał się do pałacu Windsor a następnie do pałacu Buckingham. O godz. 17-ej przybyła tam królowa.

11 skrzyń z pamiątkami

WYSŁANO DO HOLANDII

KRAKÓW, 16.2. (tel. wł.) Książęca para holenderska przed opuszczeniem Krynicy zwróciła się do oddziału krakowskiego firmy ekspedycyjnej C. Hartwig z poleceniem zajęcia się przetransportowaniem z Krynicy zakupionych w Polsce pamiątek.

Pamiątki te, zapakowane w 11 skrzyń dostarczone zostały z Krynicy do Krakowa i wczoraj odeszły do Hagi.

Przed zmianami

w ustroju naszej adwokatury

Jak wiadomo Naczelna Rada adwokacka opracowała projekt o nowym ustroju adwokatury.

Projekt ten został przedstawiony w Ministerstwie sprawiedliwości do zatwierdzenia.

Ministerstwo dokonało pewnych zmian w projekcie, z których najważniejsze są następujące.

Czas aplikacji trwać będzie lat 5 nie 7, z tego 3 lata w sądownictwie a dopiero po złożeniu egzaminu sądowego rozpoczynać się będzie aplikacja adwokacka, którą zakończy drugi egzamin.

Wykroczenia, za jakie odpowiadają adwokaci przed sądem dyscyplinarnym zróżnicowano na dwa rodzaje: występki i przekroczenia. Jako występki określono wykroczenia przeciw ko państwu, władzom i interesom osób trzecich. W tych wypadkach akt oskarżenia przed sądem dyscyplinarnym w Izbie adwokackiej wnosić będzie prokurator.

Dla adwokatów, piastujących w samorządzie adwokackim mandaty, przewiduje projekt osobny sąd dyscyplinarny.

Jeżeli chodzi o przesiedlenie się adwokatów, to zależeć będzie ono od decyzji poszczególnych Izb.

Wreszcie projekt liberalniej traktuje przechodzenie do palestry urzędników administracyjnych z wykształceniem prawniczym.

Według informacji prasy warszawskiej, projekt w tej formie ma być wniesiony do Sejmu jeszcze w czasie bieżącej sesji.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

96) ———

— To on nastręczył panu służbę w Lyndsell House — powiedział Murphy, a Evens skinął głową.

— Tak jest. Zostałem tam ogrodnikiem. Było mi bardzo dobrze i nawet przez jakiś czas łudziłem się, że banda pozostawi mnie nareszcie w spokoju. Niestety płonne to były nadzieje. Bandyci powzięli zamiar wymuszenia okupu na sir Lyndsellu. Wystosowali do niego list, a kiedy sir William zwrócił się do policji, polecili mi, bym wydał im w ręce naszą małą lady...

Głos chorego załamał się, a oczy napełniły się łzami.

— Było to śliczne, kochane dziecko — powiedział cicho. — Długo opierałem się ich żądaniom, ale wreszcie przyparli mnie do muru. Cóż miałem czynić? Zgodziłem się pod warunkiem, że nie zrobią dziecku nic złego. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć tylko tyle, że gdybym się dłużej sprzeciwiał, zabiliby mnie. Do policji iść nie mogłem z powodu swej przeszłości... Łajdaki nie dotrzymali danego mi słowa. Kiedy dziecko wróciło do domu, miało wytatuowaną naplecach panterę...

Chory przestał mówić. Łkanie rozsadzało mu pierś. Rayne w niemym zdumieniu słuchał jego słów.

— Czy zanotował pan wszystko? — zapytał nadinspektor, nachylając się nad protokółem.

— W jakieś pół roku po tym wypadku — podjął Evans — znów zażądali, abym im pomógł porwać dziecko. O co chodziło im tym razem, nie wiem po dziś dzień. Przebąkiwano, że życzy sobie tego młoda panna, która od pewnego czasu była sekretarką naszego pana i chciała, by ją poślubił. Nie wiem, ile w tym było prawdy i czy rzeczywiście skomunikowała się ona z tą zbójecką bandą, w każdym razie tak mi powiedział jeden z członków szajki.

Znów opierałem się, jak mogłem i znów uległem... Kiedym jednak już porwał małą i prowadził ją do kwatery przywódcy bandy, przyszło mi naraz na myśl, że przecież oni najpewniej każą ją zamordować. Wówczas ogarnęło mnie takie przerażenie, że zapomniałem o groźbach bandy i postanowiłem ratować małą za wszelką cenę. Ale jak? W domu nie była bezpieczna. Iść do policji nie mogłem. Oszalały z przerażenia udałem się do jednego z mych dawnych przyjaciół, który się ożenił i był bezdzietny. Dałem mu trzy funty i zakląłem go, by zajął się małą. Potem uciekłem z Anglii... Przez dwadzieścia długich lat nie zaznałem chwili spokoju...

Odwrócił się do ściany i zaczął szlochać jak dziecko.

— Panie — powiedział Murphy do Rayne'a wzruszonym głosem — proszę odnotować w protokule, że sekretarką sir Williama Lyndsella była w tym czasie panna Margaret Nash, później lady Lyndsell.

Nie dokończył, ponieważ młody człowiek zerwał się z miejsca i spojrzał na detektywa błędnym wzrokiem.

— Tak więc, drogi panie Evans — rzekł Murphy — zakończyliśmy najgorszą część zeznań. Teraz poproszę jeszcze o kilka szczegółów co do tej bandy oraz o podanie mi powodów pańskiego powrotu do Anglii. Poza tym nic mnie już nie obchodzi.

— Wróciłem do Anglii wcześniej, niż mnie oczekiwali pan Rayne i Piotr, żeby się porachować z bandą. Ci, którzy uczynili swym znakiem panterę, złamali mi życie. Przywiozłem więc z sobą dwie prawdziwe pantery, żeby dać tym łotrom na własnym ciele odczuć ich pazury... Hersztem ich był człowiek, którego nazwano „Garbusem". Był to wcielony szatan...

— Jakto? — zdziwił się Murphy. — Waszym szefem był garbus?

— Tak — on był głównym wykonawcą rozkazów. Głównym przywódcą natomiast być jakiś młody człowiek, którego nigdy w życiu nie widziałem.

(C. d. n.)

Niemiecki rewizjonizm w ofenzywie

Na odcinku polsko - niemieckim jesteśmy w ostatnim czasie świadkami coraz bardziej narastającej fali rewizjonistycznych wystąpień na terenie Niemiec inspirowanych wzgl. demonstrcyjanie przez władze partii narodowo - socjalistycznej czy władze państwowe tolerowanych. Czynniki aranżujące te wystąpienia, nie krępują się zupełnie ani zawartym w r. 1934 paktem o nieagresję, mającym we wzajemne stosunki wnieść zasadnicze odprężenie, co podkreślała specjalnie strona niemiecka, ani też oficjalnymi deklaracjami z miesięcy późniejszych wysoko postawionych osobistości niemieckiego życia państwowego, podkreślających w tych deklaracjach niezmienną jakoby wolę strony niemieckiej do wszechstronnego likwidowania u siebie nastrojów, niezgodnych z duchem paktu z r. 1934.

Praktyka dnia codziennego zadaje kłam wszelkim, nawet najuroczystszym i najsolidniejszym zapewnieniom strony niemieckiej o szczerości odpowiednich akcji i poczynań z tego zakresu. Pod okiem zarówno władz partyjnych, jak również i władz państwowych — co zasługuje na tym mocniejsze podkreślenie — **krzewi się w dalszym ciągu odwetową myśl antypolską i rozwija bujnie propaganda rewizjonistyczna.** Podane niżej pierwsze z brzega z ostatniego okresu czasu przykłady na tego rodzaju „nowe" — w rzeczywistości stare, bo dobrze znane nam jeszcze z okresu hałaśliwej akcji rewizjonistycznej — nastawianie się do Polski dostatecznie charakteryzują wartość gołosłownych deklaracji o „szacunku" dla Polski czy nawet o uznawaniu jej za „czynnik realny".

Przykład pierwszy: W dniu 12 bm. otwarta została we Wrocławiu wystawa propagandowa, poświęcona Śląskowi jako ziemi kresowej. Na otwarciu tej wystawy przedstawiciel „Bund Deutscher Osten", dr. Pampuch stwierdził m. in., że mimo paktu o nieagresję walka o utrzymanie niemczyzny na Śląsku trwa, że Polaków w Niemczech jest zaledwie 13.000, że ludność Śląska mówi nie językiem polskim, ale gwarą, której Polacy z innych nie rozumieją i że wystawa ma zaznajomić społeczeństwo niemieckie z bolączkami kresowego Śląska oraz z „krwawiącą" na tym odcinku granicą.

Przykład drugi: Istnieje w Berlinie od roku instytut, mający na celu doprowadzenie organizacji niemieckiego gospodarstwa narodowego do stanu idealnego przez planowe organizowanie rynku pracy. Instytut ten ustala niezbędną dla każdego zawodu liczbę pracowników na każdy rok zgóry, dochodząc nawet ostatnio do określenia — już w chwili obecnej — liczby mających znaleźć zatrudnienie w poszczególnych zawodach pracowników na rok 1960! Materiały i opracowania z tego zakresu są zgrupowane w poszczególnych wydziałach przy czym całe terytorium Rzeszy jest podzielone na okręgi — i na to chcemy zwrócić w tej chwili specjalną uwagę — instytut w ramach swej działalności obejmuje również *okręgi* **Poznań („Posen") i Bydgoszcz („Bromberg"),** *dla których również* **gromadzi się materiały dotyczące zatrudnienia Niemców w *przemyśle*, rzemiośle i handlu.**

Fakt powyższy aktualizuje w sposób wysoce jaskrawy istotne tendencje niemieckie w odniesieniu do terenów, które Niemcy były zmuszone zwrócić Polsce w wyniku przegranej wojny, a z których nie mają one zamiaru nigdy zrezygnować.

Przykład trzeci: Wrocławski oddział powiatowy narodowo - socjalistycznego związku literatów wydał — z przeznaczeniem dla użytku szkolnego — broszurę p.t. „Nasze krwawiące granice" czytywaną w szkołach powszechnych i obozach Landqahr'u (Jej charakter oficjalny nie ulega wątpliwości ze względu na to, że przeszła ona przez cenzurę partyjną, stwierdzoną odpowiednią adnotacją). Broszura ta zawiera wszystkie argumenty, jakimi rewizjonizm niemiecki szermował dotąd w odniesieniu do granic polsko-niemieckich. Np. o Śląsku pisze się tam, że Polacy nie mieli do niego żadnego prawa. **„To, co zostało im przyznane przez Ligę Narodów, posiadają oni bezprawnie i Niemcom nie wolno prędzej spocząć, dopóki to bezprawie nie zostanie naprawione.** „Inny cytat z tej broszury, odnoszący się do całości zagadnienia granic polsko - niemieckich, brzmi następująco: „Granica wschodnia krwawi najsilniej. Tu ugodziła nas strzała zwycięzców w środek serca. Czas nie może tej rany zagoić. Nie może tu być zapomnienia. **Tylko zadośćuczynienie może pomóc.** Porusza się już sumienie świata. Jest między dawnymi wrogami wielu wysoko postawionych mężów, którzy **przywrócenie niemieckiej granicy uważają za najważniejsze zadanie polityki europejskiej.** Zrozumienie jednak samo nie zniesie zła; muszą nastąpić wola i czyn. Im prędzej, tym lepiej. W międzyczasie stały się Niemcy znowu jednolitą i potężną Rzeszą. Cały naród niemiecki stoi za swoim wielkim wodzem, Adolfem Hitlerem. Trzyma się jego z bezwarunkowym zaufaniem i wie, że znajdzie on także drogi do zatarcia krwawiących ran nad granicami niemieckimi".

Przykład czwarty: Naczelny redaktor „Frankfurter Zeitung", dr. Rudolf Kirchner zupełnie jasno i otwarcie przyznał na łamach wspomnianego pisma)w n-rze z 16-12 ub. roku), że Niemcy dzisiejsze są dalekie od uznania terytorialnego stanu rzeczy na ich wschodnich granicach i że jakakolwiek myśl o wyrażenie zgody na stabilizację tego stanu jest wogóle nie do pomyślenia. „Żadne siły świata — pisał on tam — nie zmuszą Trzeciej Rzeszy do przyjęcia do wiadomości traktatami wprowadzonych zmian terytorialnych na wschodzie i południowych - wschodzie Europy, do uznania tych zmian za słuszne i rozsądne i do pobłogosławienia tym opartym na przemocy rozwiązaniom przez podpisanie jakiegoś układu gwarancyjnego. Jeśli tego nie zrobiły nawet Niemcy weimarskie, to jakżeż można żądać, by Trzecia Rzesza zrobiła to samo?.. Po odsunięciu sprawy rewizji granic na później..."

Podane wyżej przykłady wystarczą najzupełniej do stwierdzenia, że rewizjonizm niemiecki jest faktem, z którym trzeba będzie się zawsze liczyć, choćby takie czy inne czynniki próbowały zaprzeczać jego istnieniu.

Z DNIA

Z KIM I PO CO?

Pod powyższym tytułem zamieszcza w „ABC" dr. Wojciech Zaleski, naczelny redaktor wspomnianego pisma artykuł poświęcony tak bardzo aktualnemu u nas problemowi konsolidacji społeczeństwa polskiego.

W artykule tym dr. Zaleski pisze m. in.:

„Nie ma w Polsce drugiego obozu politycznego, który by był tak jak my pozbawiony wszelkich osobistych żalów na temat przeszłości. A to znaczy bardzo dużo. Piszę o tym swobodnie, bez samochwalstwa, bo sam w Berezie nie byłem.

Dlatego jesteśmy tak skłonni do przekreślenia rachunków przeszłości, że chodzi nam o wielką przyszłość. Cóż wobec tego znaczą małe sprawki małych ludzi?

A więc dobrze. Róbmy konsolidację. Ale z kim i po co?

Z ludźmi, w którym uczciwość i dobrą wolę możemy wierzyć naprawdę, z ludźmi, którzy rozumieją konieczność wielkich przemian gospodarczych i społecznych, a nie zawahają się przed radykalnym wcieleniem ich w życie, z ludźmi, którzy są całkowicie niezależni od obcych, organizacyj i obcych doktryn.

Po to, by natychmiast rozpocząć okres wielkich ofiar , i wielkiego wysiłku, okres radykalnej likwidacji przywilejów, radykalnej naprawy ustroju gospodarczego, radykalnej likwidacji obcych wpływów".

Zjazd działaczy wiejskich STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego z udziałem około 1200 delegatów, wśród których większość stanowili chłopi.

Zjazd zagaił wiceprezes Stronnictwa Narodowego dr. Tadeusz Bielecki. Następnie powitał zjazd z ramienia Zarządu głównego stronnictwa p. Joachim Bartoszewicz, po czym nastąpiły referaty polityczne.

Przemawiali: red. Sacha o sytuacji wewnętrzno - politycznej, prof. Rybarski o zagadnieniach gospodarczych, prof. Staniszkis o naprawie ustroju rolnego.

Uchwalone rezolucje poruszają między innymi sprawę reformy obecnego ustroju szkolnego, zmiany ustroju rolnego, w drodze parcelacji i skierowania ludności wiejskiej do handlu, nadmiernego rozrostu aparatu biurokratycznego i sprawy samorządowe. Specjalny punkt, poświęcony stosunkowi do armii, mówi między innymi o konieczności usunięcia żydów z wojska.

Postulaty, które wysuwa Min. P. i H.

wobec Konwencji węglowej

W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem wiceministra dr. Rosego konferencja z udziałem kierowników wszystkich przedsiębiorstw zgrupowanych w konwencji węglowej. Na konferencji przedstawione zostały przez p. wiceministra Rosego oraz dyrektora Departamentu górniczo - hutniczego, Pechego, postulaty, *od* **spełnienia których Ministerstwo przemysłu i handlu uzależnia pozytywne ustosunkowanie się do *przedłużenia* konwencji, która ekspiruje 31-III br.**

Postulaty Ministerstwa zmierzają do tego, żeby konwencja węglowa stała się racjonalnym instrumentem, ułatwiającym rozwiązywanie ogólno - gospodarczych zagadnień. W szczególności domaga się Ministerstwo:

1) ograniczenia nadmiernej koncentracji przemysłu przetwórczego w ośrodkach węglowych, która dokonywała się dotychczas w oparciu o możność pozalicencyjnej sprzedaży węgla lokalnym zakładom przetwórczym.

2) usprawnienia racjonalnej organizacji sprzedaży węgla na kresach wschodnich i wokręgach rolniczych, a o przede wszystkim przez udostępnienie rolnictwu węgla po niższych cenach za pośrednictwem istniejącego aparatu rolniczo - handlowego.

3) usprawnienia aparatu handlowego tak na rynku wewnętrznym jak przy eksporcie oraz ułatwienia sprzedaży węgla drogami wodnymi, która to sprzedaż zamarła w poważnym stopniu w ostatnich czasach, skutkiem dotychczasowych przepisów konwencyjnych.

Niemcy gwałtownie zaprzeczają

pogłoskom o ich zamiarach względom Gdańska

Informacje prasy francuskiej na temat postanowionej rzekomo aneksji Wolnego miasta Gdańska przez Rzeszę — o czym donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — wywołały gwałtowną reakcję ze strony prasy niemieckiej.

Wskazuje ona wyraźnie, że inspiratorami tych wiadomości są emisariusze Sowietów.

Niemieckie biuro informacyjne w komunikacie p.t. „Nowa heca paryska. Znów kłamstwa w stylu kampanii marokańskiej" zwraca m. in. uwagę na uderzające podobieństwo obecnych alarmów w sprawach marokańskich.

Urzędowy serwis prasowy „Deutscher Dienst" zamieścił natychmiast ostre zaprzeczenie.

Dzienniki niemieckie również zareagowały na alarmy gdańskie. „Berliner Zeitung am Mittag" protestuje przeciwko podobnej informacji, którą określa jako intrygę dookoła spraw gdańskich. W komentarzu redakcyjnym „Berliner Ztg. am Mittag" pisze, że kłamstwo jest żywiołem niektórych dzienników. „W poszukiwaniu sensacji" podchwyciły one bliskie wizyty premiera Goeringa oraz prezydenta Greisera w Polsce, zniekształcając te informacje w sposób groteskowy.

Dziennik podkreśla, że bliskie odwiedziny niemieckie w Polsce są wyrazem godnych uznania zwyczajów sąsiedzkich i służą dobrym stosunkom odnośnych rządów.

Po południowy „Berliner Volksztg." przedrukowując na pierwszym miejscu dementy urzędowe, pisze: „Nowe fałszywe alarmy o Gdańsku".

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„DIOGENES K KONTUSZU"

Na półkach księgarskich pojawiła się książka piękna, mądra i treściwa. Już wyglądem zewnętrznym wyróżnia się spomiędzy mnóstwa zalegających publjkacyj: surowa, klasyczna okładka nie jest modną stylizacją, lecz jakby autentycznym specimenem druków wieku osiemnastego. Wiek ów, ściślej: jego schyłek w Polsce jest tematem, a również i bohaterem, tej znakomitej książki.

„DIOGENES W KONTUSZU" Wacława Berenta składa się z dwóch narracyj biograficznych: I. Diogenes w kontuszu (opowieść o narodzinach literatów polskich) i II. Zabawy przyjemne i pożyteczne (opowieść o zaraniu inteligencji krajowej).

Narracje biograficzne Berenta są w literaturze naszej — a może nie tylko naszej — niedoścignionym dotąd wzorem opowieści historycznej. Nie jest to bowiem ani reportaż z przeszłości, zbiór faktów, które, gdy nawet autentyczne, przecież ,wyrwane z procesu historycznego, stają się iluzoryczne i nieprawdziwe, jak meduzy wyłowione z morza; ani to nie jest też — w pogoni za łatwą pseudosyntezą — przykrawanie spraw przeszłości na miarę zainteresowań, gustów i interesów teraźniejszego czytelnika. Jedyną troską pisarską Berenta wydaje się jak najwierniejsze identyfikowanie się z opisywaną przeszłością tylko prawda historyczna — równie obca bronzownictwu, jak i odbronzowywaniu — w całej jej wielowymiarowości, kontradykcyjnej złożoności, w ścieraniu się przeciwstawnych sił dziejowych, w zmiennych konfiguracjach walki warstw i jednostek, w których te siły się ucsabiają. W „DIOGENESIE" Berent osiągnął szczebel objektywizacji, godny najwyższego podziwu; historyk i socjolog patrzą tu z wieży jasnowidza.

A przecież nie ma w tej książce ani wiersza wykładu, ani cienia żmudnego gelerntерstwa. To wytrawny beletrysta pokazuje nam dramatyczne theatrum dziejów; technika powieściowa jest tu doprowadzona do pięknej doskonałości, bogato zinstrumentowana akcja przebiega w fascynujących sekwencjach. Trzebaż raz na zawsze zwalczyć przesąd, że Berent jest pisarzem t. zw. trudnym, nużącym Jeśli nawet język „Diogenesa" — w słusznej trosce o wierność w odtwarzaniu epoki — nastręczy zrazu pewną, małą zresztą, trudność mniej wyrobionemu czytelnikowi, to jakże ten trud się opłaca: po parunastu stronicach czytelnik nie tylko smakuje, ale i w każdym szczególe ocenia zwięzłość, piękno i mądrość berentowej prozy.

Ozdobniki i układ graficzny książki, wzorowany na drukach epoki, opracował znakomicie St. Ostoja - Chrostowski, wydawnictwo zaś Gebethnera i Wolffa wydało ją bardzo starannie.

„PLUTON Z DZIKIEJ ŁAKI"

Nowa powieść Michała Rusinka „Pluton z Dzikiej Łąki" (nakład Gebethnera i Wolffa) opisuje młode lata dzieci krakowskiego proletariatu. Ale jakże dalecy tu jesteśmy od modnych „wspomnień dzieciństwa", już w założeniu anachronicznych, za którymi nie przestajemy widzieć natrętnej maski dorosłego autora, mrugającej od nas rozbawionym czy wzruszonym okiem, że niby: prawda, jaki ja byłem genialny, naiwny, zabawny i t.p. W książce Rusinka jest najprawdziwsza młodość, najautentyczniejsze chłopięctwo i wydaje się, że widzi się naocznie naturalne i powolne dojrzewanie młodego ciała i duszy, a wraz z nim i rost całego otaczającego świata, przedmiotów, roślin, spraw ludzkich, nawet rost samej Polski, bowiem szczenięce lata bohaterów „Plutonu" zbiegły się z dojrzewaniem Niepodległości i książka kończy się wymarszem drużyny strzeleckiej z terenu ich dziecinnych zabaw — z Dzikiej łąki.

Mnóstwo rzeczy i ludzi przewija się w tej pięknej książce; żywa, trójwymiarowa i zróżnicowana jest niemal każda postać, nie tylko z galerji chłopców z „Plutonu", ale i ich ojcowie i mentorzy. Nawiasem mówiąc, jest to może jedyna książka, z pośród wielu podobnych, w której problem nauczyciela i ucznia postawiony jest pod właściwym kątem.

Życie tych chłopców jest gorzkie, wypełnione ciągłymi zmaganiami się z niedostatkiem tragicznymi przeżyciami dojrzewania płciowego, trudnościami współżycia w gromadzie. Równie gorzkie i trudne jest życie ich ojców — pomimo to nie ma w „Plutonie" nic z bierności i pesymizmu, wręcz przeciwnie ta książka dziwnie energetyzuje.

Sprawia to może styl Rusinka, który otrząsnął się tu z obcych naleciałości, z przesady i nadmiaru metaforyki — styl męski, kolorowy i rześki. Są w „Plutonie" sceny, które na długo pozostaną w pamięci czytelnika: np. opis pierwszych wtajemniczeń erotycznych, Emaus na łące, choroba i śmierć ojca bohatera, cały zresztą dojmujący pejzaż proletariackiego dzieciństwa. Pejzaż ten urzekł na zawsze Rusinka, wraca on do niego nieustannie, coraz inaczej, z coraz doskonalszym opanowaniem rzemiosła pisarskiego. Nikt u nas nie potrafi tak rodzajowo wydobyć specyficzność bytowania „biednych ludzi", z taką plastyką odmalować zgrubienia rąk, guzy nabyte przy pracy, codzienność obyczaju, mowy stosunku do ludzi, zwierząt, przedmiotów. W powieściach Rusinka mocno wibruje nostalgia robotniczego podwórka, czy łąki — utajona melodia każdej jego książki. Oczyma Rusinka patrzymy na harcujący pluton i jego wzruszeniem się wzruszamy.

Badanie lekarskie poszkodowanych

skutkiem wypadków przy pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że badania lekarskie osób poszkodowanych w następstwie wypadków w zatrudnieniu przeprowadza lekarz — rzeczoznawca ZUS. Osoby, które mają być poddane badaniu celem stwierdzenia skutków wypadku i ustalenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych niezdolności do zarobkowania skutkiem wypadku, kierowane są do tego badania niezwłocznie po ukończeniu leczenia.

Do badania lekarskiego nie są kierowani poszkodowani w razie stwierdzenia: 1) niepodlegania przez nich obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych; 2) że poszkodowany nie uległ wypadkowi przewidzianemu w ustawie (ustawa przewiduje następujące rodzaje wypadków: przy wykonywaniu czynności, do pełnienia których pracownik obowiązany był na podstawie umowy z pracodawcą, przy zajęciach domowych i innych, do których mimo odmiennej umowy użyty został specjalnie przez pracodawcę, wypadki przy przechowywaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy, oraz wypadki w czasie drogi do pracy i powrotu do mieszkania) 3) że prawa do świadczeń zostały przedawnione; 4) że wypadek spowodował niezdolność do pracy na okres krótszy niż 4 tygodnie.

W tym ostatnim wypadku jednak ubezpieczonemu przysługuje żądanie poddania go badaniu urzez lekarza rzeczoznawcę.

Obniżka opłat

W SZKOŁACH ZAWODOWYCH

W szkołach zawodowych wszystkich typów zastosowano od drugiego półrocza rb. nową taksę administracyjną, która obniża dotychczasowe opłaty za naukę w granicach od 10—15 proc.

W szkołach kupieckich I stopnia opłaty obniżono na 90 zł. za półrocze, II st. na 170 zł., w liceach handlowych na 130 zł., w szkołach budowlanych i drogowych na 133 zł.

Równocześnie obniżono opłaty wstępne egzaminacyjne w szkołach technicznych, kolejowych i liceach do 5 zł., egzaminy końcowe przy zakończeniu kursu nauki do 10 zł. i egzaminy dla eksternistów do 60 zł.

—oOo—

Ukonstytuowanie się władz

ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, dn. 31 ub. m. odbyło się walne zebranie Związku b. ochotników armii polskiej, oddziału w Sosnowcu.

Na zebraniu tym m. in. wybrano nowe władze oddziału Związku.

W tych dniach odbyło się posiedzenie nowowybranych władz oddziału, na którym zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — **mgr. Marceli Jagiełłowicz**, wiceprezes — **kp. Eugeniusz Piotrowski**, sekretrz — **p. Mieczysław Kruszyński**, zastępca sekretarza — **p. Jerzy Komarek**, skarbnik — **p. Wacław Hertes**, zastępca skarbnika — **p. Józef Hajewski.**

W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: **dr. Mieczysław Reiss, por. rez. Edmund Gruszczyński, por. rez. Stefan Jakubowski**; zastępcy pp.: **Wł. Czechowski i Lucjan Zawadzki.**

Delegatem na walne zjazdy Związku jest **mec. Wacław Piątkowski.**

Nowy zarząd Związku przystąpił z energią do pracy. Powołano już referat bezpłatnych porad prawnych dla członków Związku, który objął p. W. Piątkowski; przystąpiono do zorganizowania Rodziny ochotniczej oraz postanowiono utworzyć kasę pogrzebową, sekcje bezrobocia, kulturalno-oświatową oraz sekcję imprez dochodowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Luty — **Środa**

Suche dni. Juliana, Donata
Słowiański: Świętoróda.
Słońca wsch. 6.49, zach. 16.52
Księżyca wsch. 8.55, zach. 0.6

HISTORIA PODAJE:

1387 Chrzest Litwy. Jagiełło poślubia Jadwigę.
1574 Pogrzeb Zygmunta Augusta w Krakowie
1720 Zawarcie rosyjsko - pruskiego przymierza przeciw Polsce.
1831 Zwycięstwo powstańców pod Dobrem.
1934 Tragiczny zgon (podczas wycieczki w góry) króla Belgii, Alberta I.

Zwycięstwo pod Dobrem

Była to pierwsza bitwa, którą w Powstaniu Listopadowym stoczyła piechota polska. Okazało się wtedy, że jeden piechur polski może bić się przeciwko trzem moskiewskim i — zwyciężyć.

PRZYSŁOWIA:

„Z jakim przestajesz, takim się stajesz".

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI":

„Człowiek stworzony jest do szczęścia. Cierpienie trzeba zwalczać i niszczyć, jak tyfus lub ospę" Stefan Żeromski.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Słowik Wiednia".
PALACE: „Wielka miłość Beethovena".

—oOo—

× **UZUPEŁNIENIE.** W niedzielnym numerze podaliśmy wiadomość o mianowaniu przez p. ministra sprawiedliwości ławników sądu pracy i sądu handlowego w Sosnowcu. W wykazie nazwisk ławników opuszczone zostało wskutek przeoczenia nazwisko p. Wiktora Kalabińskiego, który został również mianowany ławnikiem i złożył przyrzeczenie.

× **ODCZYT W STRZELCU NA POGONI.** Jutro, w czwartek dn. 18 bm. odbędzie się w lokalu oddziału przy ul. Lisiej 1 na Pogoni odczyt pt. „Polacy na szerokim świecie". Odczyt wygłosi prezes oddziału profesor Andrzej Majewski. Początek o godz. 7 wieczorem. — Wstęp dla członków i gości wolny.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJĘ JĄ".

W piątek dnia 19 bm. o godz. 20.30 tylko jeden występ fenomenalnej pary baletowej Ruth Sorel i George Groke, którzy na międzynarodowym konkursie tańca zdobyli złoty medal.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

× **HONOROWE ODZNACZENIE.** Na ostatnim kwartalnym zebraniu członków Koła Zw. podoficerów rez. Dębowa Góra w Sosnowcu, odbyła się uroczystość dekoracji złotą honorową odznaką Ogólnego Związku podoficerów rezerwy p. inżyniera Eugeniusza Łopuszyńskiego honorowego prezesa Koła Dębowa Góra, za wybitne prace i zasługi położone na polu rozwoju OZPR. — Dekoracji w imieniu prezesa zarządu głównego OZPR. dokonał p. Stefan Nowocień prezes Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Zarząd Związku Pań Domu w Sosnowcu przypomina swoim członkiniom o herbatce towarzyskiej, która ma odbyć się dziś o godz. 16 we własnym lokalu.

NA EKRANIE

„Słowik Wiednia"

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Filmy z Martą Eggert - Kiepurową cieszą się wszędzie dużym powodzeniem. I zresztą słusznie. Jest to bowiem jedyna z niewielu artystek, która posiada nie tylko wdzięk, ale i cudowny głos. Zawsze szczera, bezpretensjonalna, — bawi i rozśmiesza do łez.

Dzielnie sekundują jej: znany już nam z wielu filmów niezawodny Herman Thimig, przystojny Ernest Verebes i zawsze kapitalny Hans Junkermann.

„Słowik Wiednia" jest komedią muzyczną. Treść może zbyt oklepana, lecz wesoła, każe zapomnieć o zmartwieniach i troskach.

Nad program: Miki w kabarecie, pomysłu Wall Disney'a, oraz tygodnik Pat'a.

Liga morska i kolonialna
a Świat Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim

Z Ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące uwagi na temat udziału świata pracy w akcji Ligi morskiej i kolonialnej:

Liga morska i kolonialna w Sosnowcu zawdzięcza swój wspaniały i w iście żywiołowym tempie postępujący rozwój masowemu udziałowi świata pracy w jej organizacyjnej działalności.

Ponieważ rozwój ten przypada na okres zwiększonych świadczeń społecznych, jak pomoc zimowa bezrobotnym, Fundusz obrony narodowej itp. mimo woli nasuwa się pytanie, jaka jest struktura społeczna obywateli, należących do świata pracy i jakie czynniki działają na jej aktywną żywotność.

Zagadnienie to zanalizowane na podstawie cyfrowych danych, zaczerpniętych z działalności t. zw. przemysłowych oddziałów Ligi morskiej i kolonialnej „Hulczyński", „Huta Milowice", „Huta Katarzyna", „Gwarectwo hr. Renard" i uzupełnionych spostrzeżeniami poczynionymi w toku prac przygotowawczych dla zorganizowania 2 nowych oddziałów na „Hucie Staszic" i „Sp. Akc. Deichsel", w których to zakładach przemysłowych prace te spotkały się z bardzo życzliwym ustosunkowaniem się pracujących tam robotników, urzędników i inżynierów, uprawnia do następujących wniosków:

1) Wprawdzie cyfry statystyczne są w zasadzie materiałem źródłowym suchym i nieraz zawodnym, bo ilości cyfrowo nawet wielkie nie odpowiadają zawsze wartości pod względem jakościowym, to jednak, jeśli chodzi o probierz wartościowy świata pracy, przeprowadzony przy pomocy ideowego odczynnika Ligi morskiej i kolonialnej, cyfry ilościowe nie są współmierne wartościom, jakie każdej jednostce cyfrowej są właściwe — i tu jako określenie tych wartości przytoczyć należy obrazowo takie porównanie:

Jak w głębinach morskich kryją się bezcenne i nieprzebrane skarby, które trzeba tylko umieć wydobyć na powierzchnię, tak samo w ustrojowej, a więc zasadniczej strukturze społecznej obywatelskiej polskiego robotnika i pracownika umysłowego, czy nim jest pracownik prywatny, urzędnik państwowy, czy samorządowy, spoczywają w stanie potencjału sił o niespożytej energii, żądnej czynu te wielkie wartości społeczne, którym na imię zapał do wielkich czynów społecznych, duma obywatelska i jej czysty, oraz pewny siebie wyraz ofiarnej i użytecznej pracy dla ogólnego dobra państwa.

W tym świecie pracy każda jednostka cyfrowa to wartość rzeczywista, która odważona choćby tylko na takim przykładzie, jak na dobrowolnych, stałych składkach na Fundusz Obrony Morskiej daje w swej ocenie takie jakościowe ilości, jak: niewspółmiernie wysoki procent tych świadczeń w stosunku do pozostałych grup społecznych, skoro na ogólną sumę zebranych od wszystkich obywateli Sosnowca składek na FOM 40.000 złotych, udział „Świata Pracy" w tych składkach wynosi z górą 30.000 zł.

Cyfra ta poważna sama przez się ma w swej treści większe wartości, niż tysiące złotych, jest bowiem dokumentem społecznym, świadczącym, że sprawa obrony Polski i jej mocarstwowy rozwój jest dla świata pracy koniecznością obywatelską, która powinna mieć i której daje pierwszeństwo przed, a nawet z pominięciem swych własnych potrzeb.

Cyfra ta powiela się w ten sposób już w tak nieskończenie wielkie ilości jakościowe, że ocena ich staje się możliwa tylko w określeniu pojęcia, zrozumienia i aktywnego oddziaływania na dobro państwa.

2) I tu z kolei nasuwa się pytanie, jakie czynniki mają wpływ na uaktywnienie ideowości świata pracy, a odpowiedź na to pytanie jest jedna: Aby móc czerpać z czynnego zawsze źródła dóbr społecznych reprezentowanych przez świat pracy, trzeba nie wiele, bo tylko zwrócić na nie uwagę i wskazać im ognisko ideowe, a to wystarczy, by ich funkcje społeczne zbiegły się około tego ogniska. Gdy zaś to się stanie — powiedzieć im jasno, w jakim kierunku i w jakim celu mają być użyte, i jeśli nim będzie wspólne dobro społeczne, świat pracy zaraz w jego obronie stanie i swą opiekuńczą życzliwością je otoczy.

Tym też tłumaczy się tak wybitny udział świata pracy w Lidze morskiej i kolonialnej, rozumie on bowiem, że Liga morska i kolonialna spełnia misję organizacji o wyższej użyteczności społecznej, oraz wie, że w szumie ideowego rozmachu pracy jest nie szum tylko, lecz zaszczytna i rzeczywista praca dla państwa.

Niewątpliwie za przykładem Sosnowca pójdzie Świat pracy całego Zagłębia Dąbrowskiego, jak Sosnowiec poszedł az przykładem Śląska i Radomia i obwód LMK w Sosnowcu utworzy z Zagłębia **bazę morską**, jako ośrodek nie tylko gospodarczej, lecz i ideowo świadomej łączności Zagłębia z morzem, ta zaś stanie się dla nas jedną z tych przystani społecznych, które stanowić będą pewny opór przeciwko „sztormom" wstrząsów społecznych, bo na ich straży stać będzie wielki i zwarty świat pracy — świadom swych obowiązków obywatelskich i obowiązkom tym oddany.

Triumf nowoczesnych okularów

Kampania podjęta przez **p. J. Rowińskiego, dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris** osiąga coraz to większe powodzenie i wydaje nadzwyczajne rezultaty. Liczba osób, które używają **niczym nie dających się zastąpić szkieł ochronnych „FILTOREX"** i higienicznych „BIFOKALI", wynosi już w Polsce **kilkanaście tysięcy.** Trudno się temu dziwić: każdy, kto wypróbował tych szkieł i przekonał się, **jak jego oczy,** dotychczas cierpiące i przemęczone, **wypoczywają i służą mu ochoczo** — jest najlepszym agentem reklamowym Instytutu **FILTOREX.**

Wobec niezwykłego napływu publiczności, dyr. Rowiński postanowił przedłużyć swój pobyt w Zagłębiu do dnia 25 lutego i **bezinteresownie, bez zobowiązania do kupna,** demonstruje swe cenne szkła codziennie między 9—7 w hotelu **„Victoria"** w Sosnowcu (na wprost dworca). Dla wygody czytelników ze Śląska współpracownik dyr. Rowińskiego prowadzi demonstracje w Hotelu **„Savoy"** w Katowicach (ul. Mariacka 6). 700

O zniesienie podatku specjalnego
Uchwały pracown. samorząd. Będzina i Dąbrowy

W związku z odesłaniem przez Sejm do komisji projektów rządowych ustaw dotyczących pracowników samorządowych, a mianowicie: o służbie w samorządzie terytorialnym, o odpowiedzialności służbowej, o uposażeniach i o zaopatrzeniu emerytalnym, w dniu 13 bm. pracownicy miasta **Będzina i Dąbrowy Górniczej** odbyli nadzwyczajne zebrania.

Na zebraniach tych podjęto uchwały **wyrażające uznanie dla władz centralnych Związku,** oraz dla Związku warszawskiego za energiczną akcję w sprawie wymienionych projektów ustaw, które gdyby zostały przez Sejm przyjęte w redakcji, w jakiej zostały odesłane do komisji sprawiłyby pracownikom samorządowym wielką krzywdę,

bowiem obecne prawa pracowników samorządowych znacznie pogarszają.

Uchwalone zostały również rezolucje apelujące do władz centralnych Związku o wszczęcie energicznych starań u **Rządu w sprawie zniesienia podatku specjalnego,** który pracownicy miejscy uważają za niesprawiedliwy, gdyż nie obejmuje on wszystkich obywateli państwa, a tylko część — otrzymujących zaopatrzenia z funduszów publicznych.

Wobec stwierdzenia poprawy gospodarczej dla skarbu państwa i samorządów, a natomiast wobec podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, znacznego pogorszenia się warunków materialnych pracowników samorządowych — **zniesienie podatku specjalnego, względnie zwrot tegoż w jakiejkolwiek formie staje kwestią aktualną i palącą.**

PROGRAM RADIOWY

NA OBCZYŹNIE WŚRÓD SWOICH

George Sand kiedyś żaliła się, że Chopin zawsze jest milczący, smutny, a tylko wśród Polaków zmienia się zupełnie, staje się rozmowny, ożywiony, zwłaszcza, gdy wspomina Polskę. Dla Chopina emigracja polska w Paryżu była jakby drugą ojczyzną, tutaj dopiero między rodakami czuł się stosunkowo dobrze. Toteż arystokratyczne salony polskie cieszą się szczególnymi względami Chopina, a cóż dopiero przyjaciele z czasów szkolnych warszawskich. Wieczór dziesiąty z cyklu „Opowieści o Chopinie", który odbędzie się dzisiaj, dn. 17.II o godz. 21.00 poświęcony jest tym właśnie fragmentom z życia Chopina. Stronę literacką audycji opracował Witold Hulewicz, wykonanie dzieł chopinowskich powierzono Stanisławowi Szpinalskiemu.

ROCZNICA CHRZTU LITWY.

Zbliża się 550 rocznica wydarzenia dziejowego, które zadecydowało o losach Polski na długie wieki jej dziejów. Wydarzeniem tym był chrzest Litwy, wielkiej wagi dowód kulturalnej ekspansji Polski na wschód. Rocznicy tej Polskie Radio poświęca specjalną audycję. Odczyt pt. „Chrzest Litwy" wygłosi świetny znawca epoki Jagiellońskiej prof. Ludwik Kolankowski. Odczyt ten nada rozgłośnia lwowska w dniu dzisiejszym o godz. 17.50.

KWARTET FORTEPIANOWY J. BRAHMSA

Również dzisiaj o godz. 17.15 usłyszymy arcydzieło muzyki kameralnej Kwartet fortepianowy A-dur Brahmsa, który odegrają znani muzycy: Gertruda Konatkowska, oraz członkowie „Polskiego Kwartetu Smyczkowego": Zdzisław Jahnke, Tadeusz Szulc i Dezyderiusz Danczowski z Poznania.

ŚRODA 17 STYCZNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Różne marsze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka 7.30 Muzyka lekka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria salonowego rozgłośni katowickiej. 12.50 „Przyrządzanie mięsa w domu" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. 13.58 Wiadomości giełdowe, 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Orkiestra opery warszawskiej pod dyr. Olgierda Straszyńskiego (płyty). 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali: Tomasz Alva Edison" słuchowisko Gabrieli Pauszer. 16.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Kaupe — śpiew Helena Zarzycka — skrzypce. 17.00 „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś" — odczyt 17.15 Jan Brahms: Kwartet fortepianowy A-dur op. 26. 17.50 „Chrzest Litwy" (w 550 rocznicę) — odczyt. 18.05 „O hokej na lodzie" — pogadanka. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 „Rodzice mają głos": „Matki i córki" — odczyt. 18.35 „Skarga Ingrydy" i „Taniec arabski" z suity „Peer-Gynt" — Edwarda Griega (płyty). 18.50 Współpraca Kółek rolniczych z Towarzystwem Polek na wsi" — pogadanka. 19.00 „Sąsiad Pikiliszek" opowiadanie Melchiora Wańkowicza. 19.20 Koncert orkiestry mandolinistów Robotniczego Instytutu oświaty i kultury im. Stefana Żeromskiego w Janowie. 19.40 „Wśród Polaków na Warmii" — odczyt. 19.50 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieści o Chopinie" — wieczór X. „Wśród swoich na obczyźnie" — w opr. Witolda Hulewicza. Przy fortep. Stanisław Szpinalski. 21.45 W. A. Mozart. Divertimento nr. 17 D-dur na kwartet smyczkowy i dwie waltornie. 22.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R.

„Psia dyskusja" i podatek od szczurów
Jak obraduje Rada miejska w Będzinie

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, aczkolwiek porządek obrad nie zawierał wielu punktów, przeciągnęło się do późnej godziny, a to na skutek gadatliwości niektórych panów radnych, którzy popisywali się swą wymową przed galerią.

Celowali na ostatnim posiedzeniu pod tym względem **radni Grunwald i dr Perel.**

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia Rada zajmowała się sprawą **planu zabudowy miasta.** Plan ten, jak wiadomo, opracowało Biuro regionalne w Katowicach i został on przyjęty już przez Radę, z tym że będą przeprowadzone pewne poprawki.

Na posiedzeniu poniedziałkowym udzielali radnym wyjaśnień co do planu **inż. Nowicki** z Biura regionalnego i inżynier miejski **p. Rudzki.** Po dyskusji plan zabudowy z poczynionymi w nim poprawkami przyjęto.

Plan zabudowy będzie wyłożony do publicznego wglądu **na okres czterech tygodni,** w następnych zaś dwu tygodniach obywatele miasta będą mogli zgłaszać swe **zastrzeżenia i poprawki.**

Po przyjęciu planu zabudowy miasta Rada zajęła się **uchwaleniem statutów o poborze podatków.** Jałowa dyskusja, jaka wywiązała się przy rozpatrywaniu statutów podatkowych przeciągnęła się niespodziewanie do godz. 11.

Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa ustalenia opłat podatkowych od psów. Radny Grunwald przekonywał Radę o konieczności ustalenia **możliwie najwyższych stawek,** gdy zaś radni z PPS wypowiadali się za niskim opodatkowaniem właścicieli psów.

W **psiej dyskusji,** jak ją nazwał jeden z radnych, zabrał głos również radny dr Perel, wygłaszając przewlekłe przemówienie dla galerii. R. Perel, **starając się być dowcipnym,** radził ustalić podatek od szczurów w mieście.

Innym nie mniej „dowcipnym" projektem dr Perela, był **projekt opodatkowania ogłoszeń zamieszczanych w dziennikach, wychodzących w Sosnowcu.**

Prezydent Izydorczyk musiał wyjaśniać p. doktorowi, **że kompetencja Rady miejskiej w Będzinie nie sięgają tak daleko,** aby mogła opodatkowywać inseraty, drukowane w pismach, wychodzących w innych miastach.

Po przerwaniu dyskusji podatek uchwalono w takiej **wysokości, w jakiej pobierany był w ub. roku.**

Z kolei uchwalono statut o poborze podatku od zajmowanych lokali w hotelach. W dyskusji radni poruszyli sprawę **nieporządków i niechlujstwa,** panującego w hotelach będzińskich. Jeden z radnych, mówiąc o hotelach będzińskich **nazwał je lupanarami.**

W dalszym ciągu uchwalono statut o poborze podatków od zbytku mieszkaniowego i od szyldów.

Od podatku od szyldów zwolnieni będą **właściciele przedsiębiorstw handlowych IV kategorii i rzemieślniczych VIII kategorii.**

Szyldy będą mogły być wywieszane *po zatwierdzeniu* **ich przez Magistrat.** W ten sposób znikną prawdopodobnie w Będzinie **pstre szyldy z nieortograficznymi napisami.**

Po uchwaleniu statutów podatkowych p. prezydent Izydorczyk wyjaśnił **sprawę podatku specjalnego.** Podatek ten **nie będzie już** pobierany od pracowników miejskich.

Sprawa podatku specjalnego omówiona będzie szerzej na następnym posiedzeniu Rady.

Uwaga — Automobiliści
JAZDA ZIMOWA DO ZAKOPANEGO

Krakowski Klub Automobilowy w porozumieniu z Automobilklubem Śląskim dorocznym zwyczajem urządza w dn. 26 i 27 bm. bardzo ciekawą imprezę samochodową p. n. „Jazda Zimowa do Zakopanego".

Impreza powyższa jest dostępna dla wszystkich automobilistów, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych.

Automobiliści biorący udział w jeździe do Zakopanego będą mogli ubiegać się o szereg cennych nagród, ufundowanych przez wymienione Kluby.

Regulaminy oraz bliższe informacje dotyczące imprezy otrzymać można w Delegat. Automobilklubu Śląskiego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 14, — tel. 61-615.

—oOo—

„Szarża"

Z końcem ubiegłego roku powstał w Warszawie tygodnik „Szarża" redagowany i wydawany przez A. Dzierżawskiego, znanego pod pseudonimem „Al" satyryka i humorysty.

Tygodnik „Szarża" jest postawiony na wysokim poziomie artystycznym i literackim, zasilają go bowiem swymi dziełami wybitni karykaturzyści i satyrycy i prowadzony jest w duchu narodowym.

Jest to w ogóle pierwsze tego kierunku i poziomu pismo satyryczne w Polsce, cieszy się też coraz większą, zupełnie zasłużoną, poczytnością w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego.

—oOo—

× **ODCZYT W LEKTORIUM POWSZ. W SOSNOWCU.** Dzisiaj, w środę odbędzie się w Domu społecznym przy ul. Żytniej 10 na Pogoni odczyt pt. „Geneza i historia Czerwonego Krzyża" — Odczyt ten o międzynarodowej humanitarnej instytucji, mającej łagodzić skutki wojny, wygłosi dr. Piotr Śmigielski. Początek odczytu punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA KOBIECEGO LOPP.** w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek dn. 1 marca w sali Stowarzyszenia Techników, 3 Maja 25. Poza sprawozdaniami ustępującego zarządu i wyborami członkiń zarządu na rok bieżący, zebranie wypełni pogadanka pt. „Nasze zadania na dziś i na jutro". Pogadankę wygłosi p. Janina Lipnicka.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nie zgłoszono protestu
PRZECIW WYBOROWI P. KOWALSKIEGO

Termin składania protestu bez poszczególne kluby radzieckie w związku z wyborem na prezydenta m. Zawiercia p. Czesława Kowalskiego, b. starosty zawierciańskiego już minął. Żaden klub z Rady miejskiej nie złożył protestu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowowybrany prezydent m. Zawiercia p. Czesław Kowalski po załatwieniu formalności w Kozienicach i zatwierdzeniu go przez p. wojewodę kieleckiego i złożeniu przysięgi, w marcu przybędzie do Zawiercia i obejmie urzędowanie.

Zarząd miejski wstrzyma się również z uchwaleniem preliminarza budżetowego m. Zawiercia na rok 1937-38 do czasu przyjazdu do Zawiercia p. Kowalskiego.

Kto głosował za kandydaturą p. Kowalskiego, trudno stwierdzić. Przedewszystkim należy stwierdzić, że radni Stron. Narodowego oddali białe kartki. Natomiast klub radnych PPS. głosował na kandydaturę p. Kowalskiego.

—oOo—

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Z racji pierwszej rocznicy śmierci śp. H. Malczewskiej b. dyrektorki żeńskiego gimnazjum w Zawierciu, wczoraj w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięły udział personel nauczycielski szkoły i uczenice, oraz znajomi zmarłej.

× **OPUŚCIŁ DOM RODZICIELSKI.** Onegdaj zgłosił się w komisariacie policji w Zawierciu Brzozowski Bolesław (ul. Limanowskiego 32) który zameldował o ucieczce z domu jego syna 18-letniego Mieczysława.

× **Z SALI SĄDOWEJ.** Sąd grodzki w Zawierciu skazał pokątnego doradcę sądowego Józefa Kitę z Zawiercia za słowne znieważenie urzędnika magistratu na 2 miesiące aresztu. W dwóch sprawach Kita został zasądzony na łączny wyrok 6 miesięcy aresztu.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Na szkodę Kajzera (ul. Porębska 10) nieznani sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania różną garderobę na sumę 1340 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Budowa linii kolejowej
Mysłowice—Sosnowiec

Niejednokrotnie już poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę utrudnionego połączenia z Sosnowca z Mysłowicami, spowodowanego brakiem odpowiedniej linii kolejowej.

Brak połączenia kolejowego z Mysłowicami utrudniał w znacznej mierze połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem.

W sprawie tej interweniowały już samorządy. Izba przemysłowo - handlowa oraz różne instytucje u odpowiednich czynników. Również , Magistrat Mysłowic czynił odpowiednie starania o wybudowanie linii kolejowej, która by połączyła Mysłowice z Sosnowcem. Miasto opracowało odpowiednie plany budowy linii oraz specjalnego dworca.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, interwencja Magistratu Mysłowic w Ministerstwie komunikacji o zrealizowanie tych zamierzeń dało pomyślne wyniki.

Oto jeszcze m b. roku rozpoczęte mają być prace związane z budową linii kolejowej Mysłowice—Sosnowiec. Budowa linij ma być ukończona w ciągu trzech lat.

Budowę osobnego dworca odłożono na dalszy plan, a tymczasowo poczynione będą przeróbki na dotychczasowym dworcu dla udogodnienia nabywania biletów i dojście do peronów.

Wiadomość o rozpoczęciu budowy nowej linii kolejowej mieszkańcy Sosnowca i okolicy przyjmą na pewno z zadowoleniem.



POD „OPIEKĄ" KARABINÓW MASZYNOWYCH

Po 45 dniach skończył się wielki okupacyjny strajk w przemyśle automobilowym w Stanach Zjednoczonych. W obawie przed ekscesami przed fabrykami strzegły porządku oddziały wojska uzbrojone w karabiny maszynowe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynkach akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych przeważał w tygodniu ubiegłym nastrój słaby przy obrotach małych.

Obroty na giełdzie warszawskiej nieco się zwiększyły. **Kursy akcyj i papierów procentowych miały tendencję mocniejszą.** Notowano (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 lutego r.b.-; **papiery procentowe:** 3% Premiowa pożyczka Inwestycyjna I misji 64.50 (66.00, II emisji 65.50 — 65.50; 4% Premiowa Pożyczka Dolarowa 48.00, 7% Pożyczka stabilizacyjna 447.50—449.00, 5% Pożyczka Konwersyjna 56.50 — 52.50, 5% Pożyczka Kolejowa 52.25 — 53.75, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 51.75 — 51.88, drobne odcinki 50.13 — 50.12½. Listy Zastawne ziemskie 49.50 — 49.75, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 55.00 — 55.25, drobne odcinki 55.25 — 55.75; **akcje:** Bank Polski 108.75 — 109.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 27.00 — 28.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 17.00, Lilpop 13.20 — 13.25, Starachowice 32.25, Ostrowiec 28.50, Haberbusch 37.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 bm.): Amsterdam 289.70 — 288.65, Berlin 212.36 — 212.36, Bruksela 89.10 — 89.10, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 115.60, Londyn 25.88 — 25.90, Nowy Jork czek 5.28½ — 5.28½, kabel 5.28 i trzy czwarte, Paryż 24.61 — 24.65, Praga 18.38 — 18.38, Stockholm 133.40 — 133.40, Zurych 120.60, Wiedeń 99.00

PROJEKT USTAWY O KSIĘGOWYCH. W tych dniach poseł Józef Głowacki z Poznania złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o księgowych przysięgłych i ich asystentach. Projekt został przyjęty i znajduje się na drodze normalnego postępowania parlamentarnego. Projekt zmierza do powołania księgowych przysięgłych jako osób zaufania publicznego w zakresie księgowości, posiadających samorząd zawodowy i rządzących się przepisami ustawy. Projekt obejmuje dziewięć działów, regulujących warunki wpisu na listę księgowych przysięgłych, ich prawa i obowiązki, ustrój i działalność Izb księgowych przysięgłych oraz rady głównej tych księgowych; dalej omawia zagadnienia nadzoru państwowego, odpowiedzialność księgowych przysięgłych, wreszcie reguluje sprawę asystentów księgowych przysięgłych, a w zakończeniu, w przepisach przejściowych i końcowych, przewiduje dokonanie poprawek w kodeksie handlowym w sensie uwzględnienia zmian powstałych wskutek wprowadzenia w życie projektowanej ustawy.

KRONIKA OLKUSZA

Symulował napad
BANDYCKI

Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie bandyckim, dokonanym w zagadkowych okolicznościach na Stanisława Pasierba, gospodarza ze wsi Dobra, gm. Pilica.

Według otrzymanych ostatnio wyjaśnień policyjnych — nieznany osobnik wyłudził od Pasierba 120 zł. rzekomo na zakup sacharyny do potajemnego handlu, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany w nadziei, iż policja energicznej przeprowadzi pościg i dochodzenia, złożył na posterunku p. p. w Pilicy fałszywe zameldowanie o napadzie bandyckim.

—oOo—

× **ZEBRANIE RODZINY REZ.** W sali Rady powiatowej w Olkuszu odbyło się w dniu 14 bm. organizacyjne zebranie rodziny rezerwistów, pod przewodnictwem wicestarosty dr. Staśko. Na wstępie p. Z. Okrajniowa wygłosiła referat na temat „żadań i celów rodziny rezerwistów". Po odczytaniu statutu zebrani w liczbie 40 osób przystąpili do świeżo zorganizowanego Koła. W omówieniu programu na rok bieżący postanowiono otworzyć świetlicę w lokalu Zw. rezerwistów czynną w czwartki każdego tygodnia, prowadzić ogródki działkowe i zorganizować kurs kroju i szycia. Na zakończenie wybrano zarząd. W skład władz Koła weszli: p. Okrajniowa — prezes, p. Kurzejowa — p. Ziółkowska, p. Adamkowa i p. Hornowski. Kierownictwo referatu wychowania ob. objęła p. Z. Gorczycowa, opieki społecznej p. J. Wilczyńska i referat pracy p. M. Piechowska.

× **Z ŻYCIA Z. S.** Na dorocznym walnym zebraniu oddziału Z. S. w Bolesławiu wybrano nowy zarząd w osobach: p. Waśniewski — prezes, p. dr. Czachurski, p. Warat i p. Probierz. Zebrani strzelcy w nadziei, iż niebawem nastąpi uruchomienie zatopionych kopalń bolesławskich, zadeklarowali 14 dniowy zarobek na Fundusz Obrony Narodowej. Poza tym, chcąc uczcić pamięć wielkiego przyjaciela młodzieży śp. ks. dr. Przygodzkiego, postanowiono zawiesić Jego portret w świetlicy organizacyjnej.

Nieostrożny woźnica najechał
na wózek z dzieckiem

Onegdaj przechodnie znajdujący się na ulicy Staszica w Sosnowcu byli świadkami wypadku, spowodowanego kawalerską jazdą woźnicy **Stanisława Zielińskiego,** zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Wapiennej 39.

Zieliński, jadąc bardzo szybko i nieostrożnie, najechał furmanką na prowadzony przez p. Sikorową wózek dziecinny, w którym znajdował się dwuletni synek p. S. Rysbard.

Wskutek najechania furmanką na wózek dziecko doznało złamania obojczyka oraz ogólnych obrażeń. Wózek został rozbity.

Dziecko przewieziono na kurację do szpitala.

Furman Zieliński został pociągnięty do odpowiedzialności za szybką i nieostrożną jazdę.

Z CAŁEJ POLSKI

ZMIANY W „KURIERZE PORANNYM".

Po objęciu redakcji „Kuriera Porannego" przez p. Ferdynanda Goetla następują w tym piśmie dalsze zmiany personalne. Między innymi w skład redakcji wszedł b. poseł Stronnictwa Narodowego i b. zastępca naczelnego redaktora „Kuriera Poznańskiego" p. Ryszard Piestrzyński.

WYBUCH W PODZIEMIACH KATEDRY CZĘSTOCHOWSKIEJ

W ub. sobotę w podziemiach katedry częstochowskiej nastąpiła silna eksplozja, a wnętrze kościoła wkrótce napełniło się kłębami dymu. Okazało się, że wybuch nastąpił po napaleniu w kotłach do centralnego ogrzewania skutkiem nagromadzenia się większych ilości gazów, które, nie znajdując widocznie ujścia, wysadziły żelazną pokrywę o wadze 150 kg. Na szczęście wybuch nie wyrządził absolutnie żadnych szkód, to też zawezwana straż ogniowa ograniczyła się jedynie do ułożenia pokrywy na swoim miejscu. Wobec silnego zadymienia strażacy zmuszeni byli przy schodzeniu do piwnicy użyć masek przeciwgazowych.

NAWRÓT ZIMY NA WYBRZEŻU

Kra, która już spływała z zatoki Puckiej na pełne morze, na skutek wiatru wschodniego spychna jest z powrotem do zatoki. Ponieważ na wybrzeżu utrzymuje się lekki mróz, kra tworzy na wysokości Helu olbrzymie zwały, stanowiące jakoby mur dla zamarzniętej zatoki. Wyjazdy z portu rybackiego z Helu są nadal utrudnione. Ławice szprotów prą na lód zatoki Puckiej, co bardzo utrudnia połowy.

ZAWICHOST WSPÓŁDZIAŁA W UPRZEMYSŁOWIENIU SANDOMIERSZCZYZNY

P. prezes Rady ministrów otrzymał od meiszkańców Zawichostu pismo treści następującej:

„Do J. Pana Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego.

W związku z wiadomością, podaną przez radio w sprawozdaniu z obrad komisji sejmowej, jak również i w prasie w sprawie uprzemysłowienia okręgu centralnego Sandomierz — ogół mieszkańców miasta Zawichostu na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu w dn. 7 lutego 1937 r. jednomyślnie postanowił przyjść z pomocą w poczynaniach rządu w uprzemysłowieniu ośrodka sandomierszczyzny, oddając ze swych ogólnych terenów 20 hektarów ziemi do dyspozycji rządu — pod budowę przemysłu, jaki miarodajne władze uważać będą za wskazane".

WZROST WKŁADÓW W PKO.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o zł. 11.427.940 osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę zł. 674.977.109. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych, zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia br. PKO. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.1. 1937 r. ogólną ilość 2.329.148 czynnych książeczek.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA PROFANACJĘ KRZYŻY

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce skazał trzech braci Mamajów, mieszkańców wsi Szwedy (gm. kołowicka) na kary po dwa lata więzienia za przestępstwo przeciwko religii, jakiego dopuścili się przez profanację krzyży cmentarnych. Przestępstwo to popełnione zostało i wykryte w niezwykłych okolicznościach. Jesienią roku ub funkcjonariusze brygady kontroli skarbowej i policja dokonali obławy nocnej w poszukiwaniu tajnych gorzelni. W zaroślach wśród bagien ujawniono fabryczkę samogonu braci Mamajów. Obok fabryczki leżały porąbane na szczapy, stare drewniane krzyże z pobliskiego wiejskiego cmentarza, którymi przestępcy opalali kocioł gorzelni.



Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO NA FILIPINACH

Dopiero obecnie nadeszły pierwsze zdjęcia z Manili na Filipinach z odbytego tam niezwykle uroczyście kongresu eucharystycznego. Na zdjęciu legat papieski kardynał Dougherty przejeżdża ulicami miasta.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sprawa Krzysztoforskiego

Na wokandzie Sądu okręgowego znajdzie się wkrótce sensacyjny proces przeciwko b. naczelnikowi Urzędu skarbowego w Radomiu, skazanemu, jak wiadomo, na 15 lat więzienia za przywłaszczenie na szkodę skarbu państwa przeszło 400.000 złotych.

Jak się dowiadujemy Krzysztoforski sprawując swojego czasu funkcję księgowego Urzędu skarbowego sprzeniewierzył w ciągu kilku lat (rok 1925 i następne) około 50.000 zł. Defraudacji dokonywał w ten sposób, że notował w prowadzonych przez siebie księgach fałszywe pozycje.

Badany w śledztwie Krzysztoforski do winy się przyznał, wciągając w sprawę b. naczelnika urzędu skarbowego śp. Mestla. Twierdzi on, że przywłaszczając pieniądze, działał on z jego namowy.

Proces ze względu na osobę oskarżonego, jak również niezwykłe tło sprawy, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Adw. Horski skarży o spoliczkowanie

W Sądzie grodzkim w Sosnowcu toczyła się wczoraj sprawa z prywatnego oskarżenia adw. Henryka Horskiego przeciwko b. zastępcy notariusza w Otwocku, Teofilowi Misorkowi, oskarżonemu o napaść i czynne znieważenie.

Tło zajścia przedstawia się następująco: Misorkowi wytoczono sprawę o eksmisję. Sprawę tę prowadził w imieniu swych pełnomocników Wyszomirskich, adw. Horski.

Po rozprawie, kiedy adw. Horski znalazł się na ulicy Piłsudskiego, ujrzał Misorka, który przechodząc obok niego powiedział: „Jazda do Palestyny". Czując się dotkniętym tymi słowami adw. Horski podszedł do prowokatora i zapytał: „Jakim prawem pan śmie?.."

W odpowiedzi na to Misorek dwukrotnie spoliczkował adw. Horskiego, a następnie uderzył go laską w rękę i w nogę.

Tyle akt oskarżenia.

Na rozprawie oskarżony przyznał, że istotnie uderzył adw. Horskiego w twarz, zaprzeczył natomiast temu, jakoby miał go pobić laską. Dowodził, że znieważając czynnie oskarżyciela prywatnego, został przez niego sprowokowany. Widząc, że jego sprawa przybrała niepomyślny obrót, wyraził się do aplikanta adwokackiego: „Metody, jakimi się kierował przy prowadzeniu sprawy adw. Horski — zdenerwowały mnie".

Miał to usłyszeć adw. Horski, który w jakiś czas po tym, przechodząc obok Misorka „splunął plugawą śliną w jego stronę".

Zaprzeczył temu w sposób kategoryczny adw. Horski.

— Kiedy — mówi — zostałem dwukrotnie uderzony w głowę, spadł mi z głowy kapelusz, spadły okulary. Wtedy to właśnie oskarżony uderzył mnie laską.

Na dowód, że mówi prawdę, powód cywilny przedłożył sądowi 2 świadectwa lekarskie dra Benzefa.

Powołani na rozprawę świadkowie Boranstein i inni nieomal zgodnie zeznali, że stroną zaczepną był oskarżony. Widzieli oni, że Misorek uderzył adw. Horskiego w twarz, nie wszyscy jednak mogli stwierdzić, że oskarżony użył laski.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos pełnomocnik adw. Horskiego adw. Krzemuski, który w konkluzji swego przemówienia domagał się surowego ukarania winnego.

Obrońca oskarżonego, adw. Sojka z Katowic prosił o uniewinnienie swego klienta dowodząc, że nie oskarżyciel prywatny, lecz Misorek został sprowokowany. Zaczepiony przez adw. Horskiego, szarpany za rękaw — zmuszony był się bronić, czynnie zareagować. Adw. Horski — zdaniem obrońcy — nie powinien się obrażać za takie powiedzenie „Do Palestyny". Wszak jest katolikiem.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie dzisiaj o godz. 12. (o).

Jaki typ mężczyzny
jest dzisiaj w modzie u kobiet

Damska moda zmienia się nieustannie, robiąc nieraz ekstrawaganckie skoki. Jednego roku modne są kapelusze duże, drugiego akurat malutkie. Suknie zmieniają fasony tak zasadniczo, że suknia modna w jednym roku, w drugim roku może wyglądać śmiesznie.

Jeżeli przypadkowo dostaje nam się do rąk fotografia znajomych pań, pochodząca z przed, powiedzmy, pięciu lat, nie możemy wstrzymać się od uśmiechu. Co za kapelusze! Jakie zabawne suknie! Fryzury niemożliwe! A jednak panie te podczas zdejmowania fotografii robiły wrażenie estetyczne, bo były ubrane według ówczesnej mody.

Jeżeli natomiast oglądamy fotografię panów, datowaną choćby przed 10 latami, nie zauważymy wielkich i istotnych różnic między ich ubraniem, a ubraniem obecnie noszonym. Są wprawdzie drobne zmiany w kroju ubrania, w fasonie kołnierzyka, czy krawata, lecz zmiany te dają się zauważyć dopiero przy bliższym i bardzo uważnym rozpatrzeniu fotografii.

Mężczyźni są o wiele konserwatywniejsi w stroju od dam. Różne się na to składają przyczyny. Niewątpliwie najważniejsze są natury ekonomicznej. Po prostu mężczyźni są praktyczniejsi, dłużej noszą ubrania, które zresztą są też bardziej trwałe od strojów damskich. Nawet bardzo dbający zrobione przed 10 laty ubranie i nie będzie w nim wyglądał śmiesznie.

Jeżeli natomiast weźmiemy dłuższe okresy czasu, to wtedy możemy stwierdzić, że typ wytwornego mężczyzny ulega bardzo zasadniczym zmianom i to nie tylko pod względem wyglądu, ale pod względem istoty wewnętrznej. Płaczliwy młodzieniec z epoki romantyzmu, wygłaszający napuszone tyrady sztucznym stylem, wydałby się nam dzisiaj więcej śmieszny nawet przez swe zachowanie, aniżeli przez niemodny strój.

Dandys z epoki drugiego cesarstwa swoim sposobem bycia, swoimi bakobradami i kwadratowym monoklem wzbudzałby efekt komiczny. Ale nawet typy modne nie tak dawno, bo przed wielką wojną, typy tak zwanych wówczas dekadentów, którzy starali się imponować swym przeczuleniem i egzaltacją, dziś byłyby śmieszne.

Typ nowoczesnego mężczyzny daleko odbiega od typu lat przedwojennych. Przede wszystkim, jest to typ człowieka zdrowego moralnie i fizycznie. Poetyczna deklamacja, sentymentalizm i przeczulenie nie są dziś modne. Dzisiejszy ideał kobiety, to sportowiec, zgrabny, śmiały, zachowujący się bez pozy, naturalnie, nie jak adorator, a jak dobry kolega.

Przedstawicielami tego typu są dziś najbardziej popularni amanci filmowi. Pod wpływem filmu nowoczesny ideał mężczyzny spopularyzował się w całym świecie i dzisiejsze panny nie marzą już o długowłosych poetach ani o zblazowanych lwach salonowych — lecz uosabiają swój ideał w wygimnastykowanym, radosnym, energicznym chłopcu, który zamiast płaczliwie przemawiać, imponuje swą siłą moralną i fizyczną.

SPORT



CZŁOWIEK-JASKÓŁKA

Świetny skoczek norweski — Birger Ruud w swoich charakterystycznych pozach przy skokach.

—oOo—

TURNIEJ PING-PONGOWY

W ub. niedzielę odbył się w Związku Strzeleckim Będzin miasto wielki turniej ping-pongowy opiskich drużyn Zagłębia Dąbrowskiego.

Przy licznym udziale startujących po zaciętej walce zdobyli:

a) w grach drużynowych: I miejsce Organizacja Młodzieży powstańczej w Czeladzi, II KSMM Pjaski, III KS Zagłębianka;

b) w grach podwójnych: I Org. Młodzieży powstańczej: Łata — Kawczyński, II KSMM Piaski: Edo — Pstrowski, III Organizacja Młodz. Powstańczej Nowak — Rykach;

c) w grach pojedyńczych: I Guliński A, II Woźniak, III Rykacz.

Poziom zawodów wysoki. Zwycięzcy otrzymali piękne dyplomy. Organizacja zawodów spoczywała w rękach prof. Z. Wiecha.

ZEBRANIE PIŁKARZY „UNII"

Kierownictwo sekcji piłki nożnej STS Unia zawiadamia swych członków, że w dniu 18 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu szkoły powsz. im. Prausa przy ul. Prez. Mościckiego odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej.

Kierownictwo wzywa do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

ZNAKOMITE LEKKOATLETKI HONOROWYMI CZŁONKAMI CKS

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Czeladzkiego KS. W wyniku przeprowadzonych wyborów nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. H. Segno (przez aklamację), członkowie pp.: Kocot, Haberko, inż. Łata, Lorek, Polak, Urbańczyk, W. Mazur, Schleicher i Kwasek. Komisja rewizyjna pp.: Gąsior, Łukasik, Tuszyński. W wolnych wnioskach walne zebranie postanowiło nadać godność członków honorowych Walasiewiczównie, Kwaśniewskiej i Wajsównie.

O SKREŚLENIE MAKABI I POL. KS

W ogłoszonym przez wydział sportowy PZB komunikacie nr. 9 36-37 w punkcie 6 czytamy dosłownie: ŻKS Makabi (Sosnowiec) i PKS (Sosnowiec) zorganizowały mimo zakazu Wydziału sport. spotkanie z drużyną BTK Budapeszt. Wobec tego Wydz. Sport. PZB postanowił przedstawić wniosek do zarządu PZB o skreślenie klubów tych z listy członków PZB.



WÓZ GERMAŃSKI SPRZED 100 LATY PRZED CHRYSTUSEM
W technicznej szkole w Berlinie otworzono wystawę pojazdów naszych przodków. Na ilustracji widzimy wóz pochodzący sprzed 100 laty przed Chrystusem

Gdyby palacz nie miał wątroby...

Uczeni obliczyli, że ilość nikotyny, wchłaniana przez organizm namiętnego palacza, spalającego dziennie co najmniej 40 papierosów, wynosi 220 miligramów. Dla organizmu nieuodpornionego na działanie nikotyny wystarczy 40 mg., by wywołać śmiertelne zatrucie.

Co dzieje się z tak olbrzymimi ilościami nikotyny, zatrzymywanymi przez organizm palacza? Pogląd, że część tej trucizny zostaje wydalona drogą naturalną, okazał się nieścisły. Maksymalna ilość nikotyny, którą znajdywano przy badaniach moczu, wynosiła najwyżej 1.7 proc., podczas gdy wiadomo, że organizm palacza przy niezaciąganiu się wchłania około 60 proc. a przy zaciąganiu się około 93 proc. nikotyny, zawartej w dymie tytoniowym.

Uczeni na podstawie licznych badań doszli do wniosku, że olbrzymie ilości nikotyny, wchłaniane przez organizm palacza, neutralizowane są przez niezmiernie ważny organ wątrobę, która, wiążąc nikotynę, pozbawia ją jej trujących właściwości.

PRZED ZJAZDEM URZĘDNIKÓW W LUBLINIE

Z Lublina donosi Ag. „Echo". W dn. 21 lutego br. ma odbyć się w Lublinie liczny zjazd urzędników państwowych, organizowany przez S.U.P. Na zjeździe tym poza sprawami zawodowymi, mają być również poruszane podobno zagadnienia natury politycznej.

FILM A ŻYCIE

Reżyser filmowy:
— Niechże pan nie porusza się tak bezradnie, prowadząc narzeczoną do ołtarza! Przecież to nie ślub a scena filmowa.



MANIFESTACYJNY POGRZEB
W Bukareszcie odbył się pogrzeb dwóch młodych adwokatów, członków rumuńskiej organizacji faszystowskiej, którzy zginęli w hiszpańskiej wojnie domowej, walcząc w oddziałach gen. Franco. W czasie przewożenia zwłok na wszystkich dworcach kolejowych po cząwszy do granicy państwa aż do Bukaresztu odbywały się manifestacje żałobne.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 522) i § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. Ust. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71) zawiadamia, że preliminarz Zawierciańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok budżetowy 1937-38 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w Sekretariacie Wydziału Powiatowego w Zawierciu (gabinet Nr. 5) w okresie od 18 do 25 lutego 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
(—) T. Wardejn-Zagórski.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja: nieczynny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednoiamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 20 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mącka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI